Po raz pierwszy od wybuchu wojny domowej na Ukrainie odbył się szczyt Unia Europejska – Ukraina. Jednym z tematów rozmów była umowa stowarzyszeniowa między stronami.

Mimo wielkich deklaracji z obydwu stron o wstąpieniu Ukrainy do Unii Europejskiej nie widzę możliwości, aby do tego doszło. Powiem więcej, szybciej Unia się rozpadnie, niż Ukraina zdąży do niej wejść. I bardzo proszę nie traktować tego jako żart.

Każde państwo musi być świadome swoich działań. Ukraina przez ostatnie 20 lat świadomie wchodziła w ramiona Rosji. Jeżeli Kijów teraz oczekuje, że w ciągu jednego roku uda im się z tych objęć wyrwać, to jest w bardzo dużym błędzie. Jak 20 lat trwało ścisłe wchodzenie w zależności, tak minimum drugie tyle potrwa wychodzenie. Musimy to wyraźnie powiedzieć. W tej kwestii nie będzie cudu. Nie znajdziemy rozwiązania w ciągu jednej nocy. Teraz Ukraińców czeka naprawdę ciężka praca.

W pierwszej kolejności Ukraina musi odbudować własną tożsamość. Musi sobie także odpowiedzieć na pytanie, czym teraz jest – suwerennym państwem czy satelitą. Musi dołożyć wszelkich starań, żeby Ukraińcy mówili językiem ukraińskim, a nie rosyjskim. A także musi wyjść z butów postsowieckich. Bo skoro chcą zmian, to muszą je zacząć od siebie. A te zmiany będą bolały…

[mc4wp_form id=”84″]

Wiedzmy, że każda wspólnota potrzebuje partnerów, a nie balastu. Państwo ukraińskie w tej formie, z jego gospodarką, korupcją i problemami, jest balastem. Tego balastu nikt nie chce i nie weźmie. Dodatkowo z reguły pomaga się tym, którzy sami chcą sobie pomóc, więc Ukraina musi udowodnić, że tak jest.

Problem Ukrainy jest złożony. Na pewno ich działania nie determinuje przekonanie o tym, aby wejść do Unii. Ukraińcy chcą jedynie żyć lepiej, zamożniej i dużo więcej zarabiać. Dobrze wiemy, że w mentalnościach postsowieckich istnieje przekonanie, że przyjdzie władza i władza da! A w gospodarce rynkowej tak to nie funkcjonuje. Tam jak zarobisz, to masz. Tego chyba Ukraińcy nie są do końca świadomi.

[irp]

Jestem przeciwnikiem niańczenia Ukraińców na siłę, bo to już robiła Rosja. Przez

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

ostatnie 20 lat Moskwa rozpieściła Ukraińców. Zwróćmy uwagę na fakt, że to Ukraina miała niskie ceny gazu. Dużo niższe niż Polska. Wtedy nikt w Kijowie nie protestował, że Warszawa przepłaca, że ma problemy gazowe. Ukraina nigdy nie widziała problemu w tym, że Polska jest dyskryminowana w relacjach gospodarczych z Rosją. Obserwując wszelkie wydarzenia na Ukrainie, pamiętajmy jedno – Kijów ma to na własne życzenie.

Źródło: Nasz Dziennik. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].